

I. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM

KERYGMAT - INFORMACJA I INICJACJA NOWOŚĆ EWANGELII A CIEKAWOŚĆ NOWOŚCI

W dniach 18 i 19 września br. Sandomierz gościł po raz kolejny uczestników sympozjum organizowanego pod patronatem Komisji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Tematyka tegorocznego spotkania utrzymywała się w nurcie zagadnień związanych z przekazem wiary, który jest charakterystyczny dla Sandomierskich Dni Duszpasterskich.

Dynamiczny wymiar kerygmatu oraz wzajemne oddziaływanie treści i formy przekazu były jednymi z wątków zawartych w przedstawionych referatach. Można było ich wysłuchać w auli sandomierskiego Instytutu Teologicznego.

Obrady poprzedziła wspólna Modlitwa w ciągu dnia. Następnie głos zabrał gospodarz Sympozjum, Bp prof. dr hab. Wacław Świerzawski.

Bp Wacław Świerzawski

Nowość Ewangelii a ciekawość nowości

Słowo wprowadzające

Kerygmat - informacja i inicjacja to temat naszego dzisiejszego Sympozjum, którym określamy Sandomierskie Dni Duszpasterskie. Podtytuł: Nowość Ewangelii a ciekawość nowości wskazuje tę teoretyczną linię, która ukierunkowuje nas ku praktyce. Kto zatrzymał się nad tym zdaniem, to już mniej więcej widzi, jaki jest zamysł tego projektu. Skąd się wziął pomysł na tak sformułowany temat i co chcielibyśmy osiągnąć podejmując to zagadnienie teraz, w Roku Jubileuszowym, mając za sobą już kilka w tym kierunku prowadzących Sympozjów. To jest piąte z kolei, a wszystkie nanizują się dokoła jednej osi, jaką jest przekaz wiary współczesnemu człowiekowi. Skąd zatem pomysł? Podsunęły go przede wszystkim fakty: zalew informacji, które często zaciemniają prawdę lub ją fałszują. Nawet katolickie mass media nie są czasem wolne od zaciemniania tej fundamentalnej prawdy, która przede wszystkim ma swoje miejsce w teologii, filozofii, katechizacji, na kongresach kultury chrześcijańskiej i w wypowiedziach ludzi, którzy mówią, ale i piszą.

ZALEW INFORMACJI

Kiedyś św. Tomasz z Akwinu powiedział w komentarzu do Listu do Galatów **1**: Quando [ergo] fides in homine efficitur informis per peccatum, Christus non est in eo formatus. Ta gra słów może w łacinie oddać to, o co nam chodzi: fides informis per peccatum i fides formata per Christum. Wyraźnie wskazuje na informację i inicjację. Teologia dzisiaj uprawiana jest taka, jaka jest. Mamy dostęp do książek, które idą jak lawina poprzez nasze życie. Arcybiskup Bilczewski, który mówił kiedyś, że trzeba czytać książki najlepsze, a nie dobre, byłby teraz zdumiony, jak trudno jest dokonać wyboru pomiędzy dobrymi a najlepszymi. Żeby zilustrować to zagadnienie, odwołam się jeszcze do wymiaru filozoficznego. Stefan Świerzawski w swoim ostatnim dziele *Lampa wiary* **2** pisze: Nigdy nie zgodzę się z twierdzeniem, że podmiotowoprzeżyciowe ujęcia człowieka mogą zastąpić - zawartą w antropologii klasycznej - metafizyczną wizję ludzkiej osoby. Odkrycie sfery podmiotowości i tego wszystkiego, co z nią związane, jest bezsprzecznie wielkim wzbogaceniem naszego widzenia człowieka. Nie można jednak - i jest to, jak sądzę, centralny punkt polemiki z Tischnerem - uznać tego za wystarczające, wymaga to bowiem osadzenia na solidnych metafizycznych fundamentach. Przekładanie analiz podmiotowych prowadzić może do straszliwych następstw, jeśli chodzi np. o wychowanie i kształcenie w seminariach duchownych. Jeżeli księża nie będą mieli możliwości głębokiego zapoznania się z wielką klasyczną koncepcją człowieka, wnikliwego prześledzenia istotnych elementów platońskiej, arystotelesowskiej i tomaszowej antropologii, to w dziedzinie duszpasterstwa wychowawczego pozostaną bez tego, co nazywam "dyszlem w głowie". Skupienie się na sferze przeżyć i subiektywnych doznań - temu służy moja wstawka: informacja, tak szeroko

rozreklamowywana - prowadzi ostatecznie do sentymentalizmu, uczuciowości i irracjonalizmu, a w rezultacie do załamania się całego procesu wychowawczego. Na terenie filozofii zaś jest to droga, która zmierza tylko w jednym kierunku: w stronę filozofii idealistycznej.

Oto konkretnie, z którym spotykamy się na co dzień i który jest ilustracją tej tezy teologicznej i filozoficznej: następuje zderzenie katechizacji w szkołach z drugim fenomenem - z brakiem młodzieży w naszych świątyniach. Obserwujemy brak wpływu sakramentów na życie młodzieży. To są zagadnienia, które szczegółowo trzeba omawiać. Ostatni referat naszego Sympozjum traktuje właśnie o tym; ukaże, jak wygląda przygotowanie do sakramentów inicjacji - do chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

"NIE SPOSÓB INICJACJI ZASTĄPIĆ INFORMACJĄ"

W czasie zakończonego wczoraj Kongresu Kultury Chrześcijańskiej postawiono problem: co jest ważniejsze: czy prawda, czy political correctness? (Samo pytanie jest już z formuły informujące). Jeden ze znakomitych prelegentów powiedział, że korzeniami europejskości są: grecka filozofia, rzymskie prawo i chrześcijańska etyka. Skojarzyło mi się to wówczas ze sformułowaniem Norwida, który powiedział o tym samym inaczej i prawdziwiej: "Do dziś jeszcze mądrość nasza cała składa się z greckiej, rzymskiej i tej, co w Kościele, a która przez żydowski ród nam się dostała". To, co w Kościele jest! A w Kościele dominantą nie jest etyka, tylko "nowe życie" w Chrystusie i świadcząca o tym etyka! Są tutaj bardzo wyraźnie zarysowane dwa kierunki: informacja - informacja nawet w teologii, nawet w filozofii, nawet w katechezie, i ten drugi: gromadzenie ludzi, młodzieży, dzieci i trwanie na kolanach wobec obecnego Boga, i wtajemniczanie ich w świat zakryty przed oczami, bo najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. To w sakramentach, a zwłaszcza w sakramencie Eucharystii, odkrywa się rzeczywistość niewidzialną dla oczu - Chrystusa, przez którego mamy dojście do Ojca.

Nadal snując ten sam wątek zapytajmy: skąd wziął się pomysł w tej właśnie formie kerygmat - informacja, inicjacja? Zainspirowała mnie wypowiedź ks. kardynała Wojtyły, który pisał w 1968 roku:

"Tygodnik Powszechny" posiada w swoim dorobku szereg cennych publikacji, stara się także tłumaczyć treści wiary współczesnemu człowiekowi we współczesnym języku. To wszystko jest bardzo cenne. Mimo wszystko jednakże nie znajdujemy w nim takiego ładunku autentycznej inicjacji, jak to miało miejsce dawniej. Nie sposób zaś inicjacji zastąpić informacją. (...) Chodzi (...) o pewną tendencję, jaka wyraża się w samej informacji. "Tygodnik Powszechny" stał się od kilku lat organem, w którym bardzo wyraźnie wyczuwa się krytykę Kościoła. Jest to krytyka pośrednia - właśnie za pośrednictwem informacji. (...) Problem krytyki w Kościele, a w szczególności krytyki Kościoła zasługuje na odrębne, i to bardzo gruntowne opracowanie. Tutaj pragnę tylko stwierdzić, że krytyka ta przy równoczesnym niedosycie inicjacji, musi być odczuwana jako pewne zachwianie równowagi w całej linii pisma, jego stosunku do zadań Kościoła w Polsce. Musimy postawić sobie pytanie: czy istnieje właściwa proporcja między inicjacją soborową, która jest koniecznym warunkiem odnowy, a krytyką Kościoła, którą mu wymierzacie za to, że nie jest dość soborowy?

Książka Nauczyciel i pasterz **3**, gdzie są inedita Karola Wojtyły, arcybiskupa i kardynała krakowskiego, obfituje w wiele innych ciekawych stwierdzeń. Stała się ona bezpośrednim impulsem do podjęcia tego tematu. Trzeba bowiem sobie wyraźnie uświadomić, jaka jest relacja kerygmatu do informacji i do inicjacji, aby nie zagubić się w tej powodzi pisanego i mówionego słowa.

DOKONYWAĆ PRAKTYCZNEJ SYNTEZY

Nasuwa się zatem kolejne pytanie: jak dokonać tej praktycznej syntezy, aby dzieci i młodzież, którą uczymy, po przyjęciu sakramentu Eucharystii, bierzmowania czy po przyjęciu sakramentu małżeństwa, stała się chlubą Kościoła i świadkami żywej wiary. Nie ulega wątpliwości, że kerygmat wchodzi tutaj jako słowo-klucz i dominuje nad wszystkim. Będą o tym szczegółowo traktować dzisiejsze referaty. Odsyłam też do doskonałej rozprawy o. Augustyna Jankowskiego OSB na ten temat: Trwajcie mocno w wierze **4**. Jawi się tutaj więź naszego obecnego Sympozjum z poprzednimi na temat katechumenatu, inicjacji i reinicjacji: Jak przekazywać wiarę dzisiaj? kerygmat - katecheza - dialog wiary - mystagogia i Kierownictwo duchowe w sakramencie pokuty⁵. Głoszony kerygmat musi być przekazany każdemu człowiekowi w cztery oczy, cor ad cor, z serca do serca. Wtedy dopiero przekaz wiary, który ma swoje uprzywilejowane miejsce w eucharystycznej homilii czy w homiliach sakramentalnych, staje się tym, czym jest. Nie tylko ars artium. Nie kończy się na retoryce, ale staje się aktem liturgicznym. Homilia to actus liturgicus - czyli jest aktem, w którym dokonuje się przekaz

informacji, ale także przekaz daru, jakim jest świętość Boga dana w Chlebie eucharystycznym. Na ów dar człowiek odpowiada Bogu samemu wyrazem najprostszym - swoim Amen, co znaczy: tak jest, niech się tak stanie, niech tak będzie, i dam temu świadectwo.

ORĘDZIE, KTÓRE POBUDZA ŻYWĄ WIARĘ

Wiadomo, że kerygmat, który będzie tu szeroko omawiany, to zadanie zlecone Apostołom przez Chrystusa. Będąc świadkami, nie mogli oni nie mówić o tym, co widzieli i słyszeli. Nie jest to tylko proponowanie nowych ujęć czy zainteresowanie poprzez ciekawe mówienie, jak my to czasem mówimy, ale jest to proklamacja orędzia. To jest nie tylko informacja, ale apel, który ma pobudzić żywą wiarę. Wiara jest żywa przez miłość, a bez miłości fides est informis - jest poinformowaniem, ale niestety, jeśli człowiek nie przyjmuje jej wymogów, jest niepełna, bo pełna jest tylko w Chrystusie. Chrystus mówiąc "idźcie i nauczajcie" (Mt 28,19), chrzycijcie (por. Mt 28,19), "to czyńcie na moją pamiątkę" (Łk 22,19; 1 Kor 11,24.25), równocześnie wskazuje, jak uprawiać przekaz wiary. Mówi też wyraźnie o tym, że przekaz wiary, teologia Słowa Bożego ma swoje dopełnienie w teologii ofiary i teologii przeistoczonego Chleba, który ma być zaczynem przeistoczenia każdego człowieka.

DEPOZYT WIARY

Istotną sprawą kerygmatu jest przyjęcie tego, co otrzymaliśmy od Chrystusa (tradycja! - Ego enim accepi a Domino quod tradidi vobis - 1 Kor 11,23), a potem dalej przekazujemy ów depozyt wiary - diathéke - który jest nienaruszalny. I tego trzeba strzec. Podobnie jak zalecał św. Paweł, chodzi o to, abyśmy unikali światowej czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń, fałszywej wiedzy, jaką niektórzy obiecują, co odeszli od wiary (por. 1 Tm 6,20-21), co dość często się zdarza w tych wszystkich wyliczonych tu kategoriach teologii, filozofii czy nawet w tzw. katolickiej informacji. Myślę, że dyskusja niejednym taki moment przytoczy, tak jak był tutaj cytowany mocny akcent kardynała Wojtyły.

Zatem to, co kerygmat wydobywa i przekazuje biorąc od Chrystusa i dając Kościołowi, to teologia dalej jeszcze przekształca poprzez swoje refleksje. Zawsze jednak ma być słowem wiary czy też, jak Tomasz z Akwinu pięknie powiedział, verbum abbreviatum. Ma nawiązywać do kerygmatu, który - cytując znanego biblistę Schliera: Kerygma als normative apostolische Paradosis - jest normatywnym apostołskim wyrazem tradycji. Kto od tego odbiegnie, robi magni passus extra viam, idzie szybko wielkimi krokami poza drogą. Filozofia, teologia, katecheza, homilia czy inne formy głoszenia słowa - na samym końcu muszą spotkać kerygmat, muszą spotkać Obecny, który w swoim paschalnym misterium staje się dla nich dobrą nowiną o zbawieniu.

Ciekawość nowości, która wkrada się we wszystkie te formy przekazu ludzkiego, dialogu ludzkiego, ciekawość nowości musi być podporządkowana głoszeniu dobrej nowiny - dobrej nowiny o zbawieniu. Nowość Ewangelii jest zawsze i ma być zawsze obiektem, przedmiotem pasjonującym, bo na końcu jest spotkanie żywego Boga. Informacja teologa, katechety, homilisty, kierownika duchowego w konfesjonale ma nie tylko za cel poznanie Boga, pomoc człowiekowi w poznaniu Boga, ale doprowadzenie go poprzez inicjację, poprzez mystagogię do współdziałania z wysiłkiem powtórzenia poruszeń właściwych życiu samego Boga w nas. To sformułowanie ojca Durrwella, którego też radzę czytać, jest niezwykle ważne. Kto tego nie uchwycił (zwłaszcza katecheci, którzy uczą wiele godzin w szkole, ale nie tworzą wspólnot przykościelnych, gdzie się klęka, gdzie się adoruje Boga, gdzie się wtajemnicza w misterium Obecny Chrystusa), winien sobie to uświadomić. Każdy człowiek, z którym się spotykamy, musi współdziałać z wysiłkiem powtórzenia poruszeń właściwych życiu samego Boga w nas. To jest sprawa doświadczenia chrześcijańskiego, o którym tyle już napisano i którego wyrazem jest dojrzewająca modlitwa, która po okresie medytacji - często ludzie tego doświadcniają - przekształca się nie tylko w adorację Boga (ja przy Nim - On przy mnie), ale ma też udział w przywileju kontemplacji.

Szczegółowe omówienie zagadnienia Kerygmat - informacja i inicjacja tworzy więc cały program Sympozjum. W programie wszystkie te elementy są wyodrębnione. Zatrzymałem się dłużej na tym, żeby dać syntezę i ogląd całości, żeby się nie pogubić w szczegółowych tezach, nie widząc ich więzi. Dominantą jest: Kryteria dopuszczania do sakramentów inicjacji. Z praktyki duszpasterskiej wynika fundamentalna teza: trzeba iść do źródeł, trzeba wiedzieć, jak się ma kerygmat do wiary żywej, wiara żywa do kerygmatu. Kim jest keryks, jak informacja ma służyć kerygmatowi, a jak kerygmat i mystagogia (inicjacja) dopełnia informację. I tutaj dotkniemy też, żeby zadość uczynić i temu

zagadnieniu, tematu Ewangelizacji i reklamy. O tym się dzisiaj dużo mówi, a w reklamie mass mediów niszczy się w sposób wyrafinowany i Kościół, i polskość. Też na ten temat trzeba by było jedno czy dwa zdania powiedzieć.

Kończąc ten mój wstęp, witam bardzo serdecznie wszystkich tu przybyłych, a przede wszystkim prelegentów dnia dzisiejszego i jutrzejszego, zwłaszcza tych z daleka: Księdza Biskupa Jana Bernarda Szlagę z Pelplina - dziękuję bardzo za to, że jest - oraz Księdza Profesora Franciszka Drączkowskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Proszę go też o przewodniczenie w tym pierwszym naszym przedpołudniowym spotkaniu, w którym powoli będziemy ciekawość nowości kierunkować na nowość Ewangelii. Ciekawość, która zgłębia misterium Paschy Chrystusowej, aby nią żyć i dawać temu świadectwo.